

Szkółka Narodowa wychodzi raz co tydzień, w Piątek. Prenumerata półroczna wynosi w Chełmnie 1 Ta-

SZKÓŁKA NARODOWA.

REDAKTOR Ks. LICENCYAT K N A S T.

lar, zewnątrz
Chełmna i Talar
5 Sgr. 6 Fenig.
Zapisywać to pi-
smo można na
wszystkich po-
cztach.

N^o. 16.

Chełmno, dnia 13. Października

1848.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu dalszych zażądanych objaśnień, które do nas nadeszły, uważamy za potrzebę dać takowe przez organ publiczny, w dwóch następujących punktach:

1) Liga polska jest jednym ogólnym stowarzyszeniem tak Polaków, jak i przyjaciół Polski, celem dźwignia narodowości polskiej, na drodze jawnej, spokojnej i prawem dozwolonej. Atoli tę jedność nie należy tak zrozumieć, jakoby bez wiedzy i pozwolenia dyrekcji nie wolno było żadnych innych stowarzyszeń, na rzecz narodowości polskiej zakładać. Owszem każdy w każdym miejscu może z własnego popędu, wedle potrzeby i możliwości, osobne stowarzyszenia tworzyć, wraz z stowarzyszonymi osobne statuta układać i dyrekcją osobną wybierać. Atoli, jeżeli członkowie tego stowarzyszenia chcą się oraz uważać za członków Ligi i korzystać z ustaw téjże Ligi, natenczas potrzeba:

- a) ażeby całe stowarzyszenie przystąpienie swoje do Ligi polskiej przez osobną uchwałę, przez wszystkich członków podpisaną, dyrekcji głównej doniosło i o zatwierdzenie wybranej u siebie dyrekcji wniosek uczyniło;
- b) ażeby się rozporządzeniom głównej dyrekcji poddało.
- c) ażeby, albo wszystkie fundusze swoje do kasy głównej dyrekcji przesłało, albo też tylko osobną Ligową składkę, którą każdy członek w miarę możliwości swojej opłacać winien, do tejże kasy wносиło.

Tym sposobem przedstawia się Liga jako racya rozlicznych assocyacji na rzecz narodowości polskiej, którym dyrekcya główna kierunek nadaje, wszystkie popiera i na drogę rzeczywistych i wspólnych korzyści prowadzi.

2) Każdy to przyzna, że cele Ligi mogą być dla narodowości polskiej bardzo zbawienne, bo wszelkie trudności, przez wspólną pracę wielu, przelamanemi być mogą. Podstawą wszakże sprężystego i korzystnego działania są fundusze. Dla tego istnienie Ligi i jej korzyści przywiązane są do składek. Dyrekcya Główna jako minimum składki pół-złotka półrocznie czyli złoty rocznie ustanowiła, aby dać sposobność i najmniej zamożnym osobom przystąpienia tą składką do Ligi i zostania jej członkiem. Dyrekcya nie myślała przecież przez ustanowienie tak niskiej stopy składkowej położyć granicę gorliwej szczodropliwości rodaków. Sądziła i owszem, bo się tego po ich patriotyzmie tylekroć już doznany spodziewała, że każdy majątniejszy, w miarę możliwości swojej, jak najwyższą składką do dzieła tak chwalebного i pożytecznego dołoży się. Dyrekcya nie jest tego zdania, a, jako tymczasowa, nie jest w tém położeniu, nałożenia normalnej składki, przez ustanowienie pewnych procentów od dochodu, jak tego niektóre głosy żądały.

Berlin dnia 29. Września 1848.

Dyrekcya Główna Ligi Polskiej:
Libelt. Potworowski. W. Lipski.

Petycja katolickiego towarzystwa w Chojnicach.

Wysokie Zgromadzenie!

Na mocy postanowienia Niemieckiego Parlamentu w Frankfurcie nad Menem z d. 31. Maja r. b. mają wszystkie nie niemieckie szczyty zagwarantowaną narodowość, tak iż mogą żądać, aby ich język miał równe prawo z niemieckim we wszystkich czynnościach obywatelskiego życia.

Dla wszystkich okolic mieszanéj ludności jest zupełne urzeczywistnienie tego postanowienia żywą kwestyą, zatem w interesie sprawiedliwości wszystkich obywateli udajemy się z zupełnem zaufaniem do Wysokiego Zgromadzenia Ustawodawczego w Berlinie z tą najpokorniejszą prośbą:

abyś przy nastąpić mającej reorganizacji szkół, sądownictwa i władz administracyjnych w szczególnych prowincjach, powiatach i gminach ustanowiło takich sędziów nauczycieli i urzędników administracyjnych, którzyby język polski znali, i którzyby umieli lud w jego ojczystym języku uczyć i wszystkie urzędowe czynności z nim sami nie przez tłumaczy odrywali.

ŚLACHETNY CZYN.

Nigdy jeszcze lud tak wielkiego nie miał znaczenia jak teraz. Wszyscy dobrze myślący dają chętnie składki dla ludu w tém przekonaniu, iż grosz dla niego poświęcony, jest najlepiej użyty. Wszyscy dobrze myślący pracując nad wykształceniem ludu, są tego zdania, iż przez rozszerzenie oświaty najpewniejszym sposobem wskrzeszą i podźwigną w nim narodowość. Wszyscy dobrze myślący zajmując się wszelkimi sifami dobrem ludu, w nim jedynie pokładają nadzieję oswobodzenia ojczyzny. Do tych czcigodnych mężów policzyć należy Obywatela Śląskiego starszego i zięcia jego Obywatela Doniemierskiego. Ci dwaj zacni mężowie wiedząc, że gimnazjum Chełmińskie w Prusach zachodnich jest prawie jedyne, na którem polscy uczniowie mają przynajmniej niejaką sposobność kształcenia się w języku ojczystym, postanowili złożyć pomoc naukową dla biednych uczniów tegoż zakładu, i w tym celu już to sami, już też przez innych obywateli zbierali składki. Zarazem udali się przed dwoma laty do naczelnego prezesa o pozwolenie założenia po-

mocy naukowej, i już otrzymali toż pozwolenie pod warunkiem, jeźliby zebrali 600 Tal. Gdy członkowie mającego się zawiązać towarzystwa podpisali się na przeszło 800 Tal., udali się owo panowie powtórnie do władzy. Ale wypadki w roku 1846 zaszcze przerwały ich zamysły. Wtemczas z boleścią serca widząc nadzieje na niczem spełnione, oczekiwali tylko dogodnej pracy, w którejby swe chwalebne zamiary do skutku przyprowadzić mogli. W chwili obecnej podała im się do tego sposobność. Kiedy ludy na barykadach wywalczyły sobie prawo stowarzyszenia się w każdym godziwym celu, natychmiast owi panowie postanowili pomoc naukową dla gimnazjum Chełmińskiego w życie wprowadzić, i w tym celu zapraszają na dzień 30 Października obywateli.

Wszakże to jest zaiste czyn ślachtetny, opiekuni nauk powinni być wszędzie sławieni. Znane nam są z literatury sławne Imiona polskich Panów, którzy przez rozszerzanie oświaty stali się chlubą naszego narodu. Znany nam jest dość liczny poczet takich panów pod Stanisławem Augustem, na których czele stał dom Czartoryjskich. Nam się zdaje, że do tych czcigodnych mężów, historia policzy imię Śląskiego i Doniemierskiego. Zatem ciesz się ludu polski, że masz tak dobrze myślących obywateli. Nad tym czynem który ci dzisiaj skreśliłiśmy, zastanów się pilnie, i poznaj, że twymi przyjaciółmi są polscy Panowie, którzy się tak bardzo twojem wykształceniem zajmują. My zaś wykładając w tujszem gimnazjum religią, nauczymy nasze dzieci modlić się za Dobrodziejów.

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYPADKÓW.

W Poznaniu widać było nie dawno wielkie poruszenie między Niemcami. Zgromadzenie ludu w Odeum, związek »für König und Vaterland« i nawet rada miejska do Berlina, protestowały przeciw zniesieniu stanu obłężenia, w którym znajduje się Poznań. Przyczyną tego była interpelacya jednego z naszych deputowanych Pokrzywnickiego, który żądał od Zgromadzenia Ustawodawczego, aby stan obłężenia Poznania zniesiony został. W istocie nie pojmujemy, z jakim czołem Niemcy w Poznaniu mogą takie zanosić protestacye? Ale wszystkie ich krzyki na nic się nie przydadzą, bo ministerium już oświadczyło, że uczyniło pewne kroki względem zniesienia stanu obłężenia Poznania, i na to z pewnością nalegać będzie Zgromadzenie Ustawodawcze.

W Krakowie krążyły niedawno trwożące wieści między obywatelami o nastąpić mającem bombardowaniu Krak., nawetznaczono dzień 28 m. p., ale dzień naznaczony minął jak najspokojniej. Za-

pewne te wieści powstały z tajemnych zamachów niemieckich urzędników na polskich panów.—Dnia 29. Września odbyło się w kościele parafialnym Podgórkim solenne nabożeństwo na uczczenie pamiętki Jana III. i oswobodzenia Wiednia od Turków. Kościół ubrany był stósownie do uroczystości; po bokach wisiały gobeliny tureckie z obrazu pod Wiedniem, na ścipie przy wielkim ołtarzu na oponie karmazynowym zawieszony był potręt króla a pod nim chorągiewki narodowe i bunczyk turecki. Obraz przybrany był w świeże wieńce, z pomiędzy których wznosił się orzeł biały. Przed obrazem stały na stopniach dzieci w białym stroju z narodowemi kokardami, trzymając wieńce z liści dębowych, jako godło zwycięstwa. Kościół napelniony był nabożnymi Polakami dziękującymi Bogu, iż ich pradziadom pozwolił zgnębić Turków pod Wiedniem, i obronić chrześcianstwo przeciw Machumetanizmowi. Ks. Daniel, Administrator parafii Podgórskiej myśli tę rozwinął z ambony, i tak czule przemówił, iż lud potokami łzy wylewał. Kaznodzieja zaś sam rzewliwie płacząc, wołał pomiędzy innemi do zgromadzonych: „Ludu mój, błagaj Boga, aby zwrócił napowrót oblicze swoje ku tobie, a 70 lat niewoli twojej się skończy; ja jako nowy Jeremiasz na gruzach Jerozolimy siąde na mogiłach pomordowanych braci moich; będę żale moje rozwodził; i wzywał patronów, rycerzy i męczenników polskich, aby się za nami do Boga wstawili.“ —

We Lwowie zamierzają zwołać kongres domowy, który ma mieć na celu opisać jasno życzenia narodu w obec rządu, a składać się ma z wysłanników wszystkich redakcyi, korporacyi, stowarzyszeń, z dwu rad ruskich, sto Jurskiej i Soboru, it. d.

W Berlinie zrobił na posiedzeniu sejmowem z dnia 7. Października deputowany Benz ten wniosek, ażeby prosić ministerstwo o wyjednanie u króla ogólnej amnestyi dla politycznych i prassowych przewinień od czasu marcowej rewolucyi. Minister sprawiedliwości oświadczył, że ministerstwo robi już przygotowania do amnestyowania Poznańskich i Trewierskich przestępców, że jednak ogólnej amnestyi trudno w dzisiejszych czasach udzielić.—Stowarzyszenia demokratyczne miasta Berlina, komitet powiatowy Marchii Brandeburskiej i komitet centralny demokratów Niemiec, umieścili w gazecie Zeitungshalle odezwę do ludu niemieckiego, w której protestują przeciwko dalszemu istnieniu parlamentu frankfurtskiego, i wzywają Niemców wszystkich krajów, aby w nowych zgromadzeniach pierwotnych odebrali swoje pełnomocnictwo z rąk deputowanych, i aby żądali nowych bezpośrednich wyborów. Pomiędzy wielu zarzutami, które czynią niemieckiemu parlamentowi jest i ten, że podpisał

ezwarty podział Polski. — Co się to jeszcze stanie z tej jedności Niemiec? Deputowani Niemców w Frankfurcie najwięcej dotąd się tylko kłócili, i występowali w ogóle nie jako zastępcy narodów, ale jako aktorowie.

W Austrii trwa ciągle zacięta walka między Węgrzynami i Kroatami. Gdy się Węgrzyni dowiedzieli, że Jellaczycz działał w potajemnem porozumieniu z Cesarzem, i gdy im nadestano Lambergą niły mającego pogodzić obadwa narody, wten czas sejm Węgierski wydał odezwę oświadczącą, że każdy rozkaz jest nieprawny i nieważny, który przez ministra węgierskiego podpisanym nie będzie. Zarazem postanowili bronić się wszelkimi siłami przeciw swym nieprzyjaciołom. Przyszło do potyczki pod Weissenburgiem, gdzie Węgrzyni mieli odnieść zwycięstwo, odpartszy lewe skrzydło Jellaczycza, i zmusiwszy go cofnąć się ku Rabie. Węgrzyni odniósłszy tu korzyści, napadli d. 21. p. m. na oszańcowany S. Tomasz, ale zostali z niezmierną kłeską odparci. Serbowie zabrali 16 armat, ubili 3500 ludzi, i ścigali Węgrzynów aż do Hegyes i Kolas. Dopiero w tej chwili, kiedy Węgrzyni już się dokładnie dowiedzieli o fałszywości Cesarza, wystąpił tenże jawnie, i wydał następujące rozporządzenia:

- 1) stanowi nowe ministerium węgierskie, a jego prezesem Adama Barona v. Recksy,
 - 2) kładzie królestwo Węgier pod prawo wojenne,
 - 3) rozwiązuje sejm Węgierski w Peszcie,
 - 4) ogłasza wszystkie przez koronę węgierską nie zatwierdzone uchwały i rozporządzenia niniejszego sejmu za nieprawne i nieważne,
 - 5) oddaje pod naczelne dowództwo Jellaczycza, Bana Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi, wszelkie tak w Węgrzech, jak w należytých doń krajach i Siedmiogrodzin stojące wojska i hulce uzbrojone, czy to z ochotników czy z gwardyi narodowych złożone,
 - 6) czyni Bana Jellaczycza pełnomocnym komisarzem króla z wszelką władzą potrzebną do wykonywania swego namiestnictwa.
 - 7) oświadcza, że bieżące czynności władz cywilnych pełnić będą tymczasowo wyznaczeni z ministerstwa urzędnicy według przepisu praw.
- Ponieważ Jellaczyczowi wysłano na pomoc jeden batalion 2. pułku, powstała okropna walka w samym Wiedniu, której wypadek jest jeszcze niezajomy.

DONIESIENIA Z PROWINCYI.

CHELMNO. Zwracamy uwagę naszego ludu, że prawo osobistej wolności, któreśmy w numerze 10 i 11 naszego pisemka umieścili, przez króla potwierdzone, umieszczone zostało w zbiorze praw,

a zatem stało się obowiązującym. — Zarazem donosimy, iż nam nadzwyczajną radość sprawiła petycja z powiatu Chojnickiego, którą ułożył katolicki związek także istniejący najwięcej z katolików tylko po niemiecku mówiących się składający. Jeden Polak otrzymał od tego związku zlecenie, aby tę prośbę umieścić w Szkółce, i swych rodaków do zbierania podpisów wezwał. Cieszymy się bardzo, że są i w naszej prowincyi Niemcy, którzy popierają polską sprawę. Cześć takim Niemcom. Tak ślachtetnych Niemców my będziemy zawsze kochali jak braci naszych.

Z POWIATU Toruńskiego, d. 6. Paźdź. Z niewypowiedzianą radością donosimy o zawiązaniu się Ligi Polskiej w powiecie naszym Toruńskim. — Spóźniliśmy się cokolwiek, ale jednak wszystko powiodło nam się jak najlepiej, i rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Mamy Ligę Polską, mamy Dyrekcyę powiatową, pomimo iż z niejedną trudnością było do walczenia. Trudności tu u nas zaszytek był zapewne przyczyną Ks. Badzki Dziekan Chełmiński, który lubo rodowity Polak, z wielką zaciętością występuje przeciw polskiej narodowości. Jest to ten sam dziekan, który, kiedy Najprzewielebniejszy nasz pasterz Ks. Biskup kazał z ambon publikować, że niemiecki parlament nadał u nas językowi polskiemu te same prawa, jakie ma język niemiecki, jednak żadnego okólnika w tym względzie do proboszczów nie rozesłał, i tym sposobem nasz lud pozostawił w niewiadomości, że się o swoje narodowe prawa domagać może. Zapewne spodziewa się, że go rząd za to jakim znakiem ozdobi, albo wyniesie na kanonika. Najgorszy tedy był początek — panowie u nas po większej części Niemcy, księża Niemcy, nauczyciele Niemcy, nie było się na kim oprzeć. — Szczęściem lud nasz kochany wcale inny, on idzie za popędem swych uczuć, nosi w sercu sprawę narodową, widzi się zewsząd w jestestwie swoim zagrożonym, chętnie się więc kupi koło osób rozumniejszych, i chętnie się im powierza. Gdy też kilku obywateli naszych polskich pusiło w obieg wiadomości, iż ma się w miasteczku Chełmży odbyć walne zgromadzenie, w celu zawiązania Ligi Polskiej, wszystek lud okoliczny okazał wielką gotowość, a mianowicie Chełmżynianie: d. 4. Paźdź. zebrało nas się w Chełmży (w ciasnym lokalu) przeszło 120 osób, między nimi dużo mieszczan, kilku panów, dużo wieśniaków, mało księży i nauczycieli. Wszyscy tchnęli jednym

duchem zgody, zaufania i szczerych chęci. Posiedzenie zagał obywatel Kalkstein z Pluskowęs, w krótkiej mowie skreślił dawne i obecne czasy, i zachęcił do wspólnego działania na drodze prawnej, by ożywić moralność, podnieść przemysł i oświatę w narodzie. Z gazety Polskiej odczytano projekt do utworzenia Ligi Polskiej, poczem przystąpiono do podpisów na rzecz Ligi. Nie tylko panowie dawali, lud nasz ubogi dawał grosz ostatni, ady stać się uczestnikiem tak chwalebne go związku; widziałem biednego rybaka, co nie znalazłszy ani grosza w kieszeni, a chcąc koniecznie należeć do Ligi, wybiegł ze zgromadzenia na ulicę sprzedawać ryby i raki pływające jeszcze w jeziorze; sprzedał je za tanie pieniądze, i grosz swój wdowi złożył uradowany w ręce podskarbięgo. W ten sposób zebrało się 665 Złp. 25 gr. półrocznej składki. Wybór Dyrekcyi odbył się przez akklamacyę. Na dyrektorów obrano: Ob. Kruszyskiego z Nawry, Ks. Kłossowskiego Proboszcza z Chełmży i Ob. Mazowieckiego z Zakrzewka. Na zastępców przeznaczono: Ob. Kalksteina z Pluskowęs; Ob. Gorskigo z Zydy, i nauczyciela Karlińskiego z Chełmży. Aby zaś działanie dyrektorów było tem sprężystsze i dalej sięgało, każdemu z dyrektorów dodano po dwóch komisarzy. W końcu czynni Chełmżynianie założyli u siebie resursę i czytelnia, odczytawszy statuta; każdy płacący po 12 gr. miesięcznie może mieć wstęp do obojga. — Przed rozejściem się wszyscy przytomni podpisali petycyę do sejmu Berlińskiego o reorganizacyę wszelkich szkół naszych tutejszych. Nareszcie rozeszli się wszyscy spokojnie, każdy z rozjaśnioną twarzą, i pełen przekonania, iż kto sobie pomoże, temu i Pan Bóg pomoże!

TUCHOLA, dnia 1. Października. Szanownej Redakcyi donosimy, iż się u nas zawiązało Towarzystwo Polskie tym końcem, aby się obznajmiać z wypadkami tęgoczesnymi z gazet, kształcić się i oświecać pod względem religijnym i politycznym i o interesach ludowi najdroższych rozprawiać.

Pierwsze posiedzenie Towarzystwa odprawiło się w Niedzielę dnia 17. Września r. b. i liczy rzeczywistych członków dotąd 90. Za prawidło swych posiedzeń przyjęło Towarzystwo Statuta stowarzyszenia Świeckiego w Numerze 9 Szkółki oddrukowane.

Oby przedwieczny Stwórca pobłogosławił duchowi, którym nasze Towarzystwo przejęte jest, i sprawił, żeby się po wszystkich okolicach, mianowicie w tutejszym Powiecie, podobne Towarzystwa potworzyły. Skoro do naszego związku przystąpi jeszcze 10 członków, zwofamy przez okólnik posiedzielieli dóbr, duchownych, nauczycieli, i wszystkich innych rodaków z całego naszego powiatu, utworzymy powiatową Ligę Polską, i obierzemy dla niej Dyrekcyę. Nareszcie zamierzamy i miejscowe stowarzyszenia utworzyć z szczegółowemi Dyrekcyami. Równocześnie upraszamy Szanowną Redakcyę, aby w Szkółce umieściła odezwę do obywateli Powiatu Chojnickiego.

(ODEZWA.) Szanownych Obywateli, którzy już w r. 1845 przez własnoręczne podpisy przystąpili do towarzystwa pomocy naukowej dla gimnazjum Chełmińskiego, zawiązanych przezmnie już to okólnikami, już też osobnemi listami, wzywam jeszcze przez Szkółkę, aby się na dzień 30 t. m. do Chełmna zgromadzić raczyli, w celu stanowczego ułożenia praw dla rzeczono go towarzystwa, i wybrania z pomiędzy siebie dyrektorów. Chełmno 10. Paź. 1848. M. Slaski.